

ERA ZWISMENNA

Policja przez pomyłkę zabija w Łodzi studentów. Żacy z całej Polski wyrażają aksamiłny żal i uczą się dalej.

Maturzyści z Opola muszą z powodu przecieku powtarzać pisemny egzamin dojrzałości. Zastosowana kategoria odpowiedzialności zbiorowej nikogo w Polsce nie dziwi; pozostali dziełnatolatkwci cieszą się, że oni nie muszą niczego powtarzać.

Młodzi nie buntują się przeciwko jawnej niesprawiedliwości. Ich świat jest pełen indywidualnego buntu, który **niewiele** ma wspólnego z istniejącym porządkiem świata. Kategoria buntu R. Mertona¹⁾ przybrała w polskiej rzeczywistości formę totalnej obojętności wobec porządku państwowego. Z analiz społecznych nastrojów wynika²⁾, że obecnie Polacy czują się bardzo szczęśliwi i ...skrzywdzeni. Bardzo niski poziom zaangażowania Polaków w życie wspólnoty może świadczyć o spadku znaczenia państwa w życiu obywateli lub o zmianie kondycji psychicznej Polaka. W tekście postaram się udowodnić, że XXI wiek jest początkiem istnienia nowego rodzaju człowieka, który nazwę "zwismenem", czyli człowiekiem, któremu na niczym, z wyjątkiem jego samego, nie zależy.

Cezurą "starego" świata jest upadek muru Berlińskiego, a początek nowego społeczeństwa obwieścił w 2001 roku francuski sędzia, który stwierdził, że *matce ciężko chorego dziecka należy się odszkodowanie za urodzenie upośledzonego chłopczyka. Rekompensatę finansową mają wypłacić lekarze, którzy nie poinformowali kobiety, że urodzi chore dziecko. Gdyby lekarze dopełnili swojego obowiązku - kobieta usunęłaby ciężę.* Wyrok sądu jest zacytem nowego społeczeństwa w którym nie ma już milczącej zgody na nienaruszalność (świętość) życia ludzkiego. W naszym świecie nic już nie łączy Antygony, markiza de Sade³⁾ i Bakunina, którzy, pomimo że żyli w różnych epokach, mieli wspólny kręgosłup metafizyczny: umarli za jedną ideę. Ich wiara w pewien system wartości, np. w istotę życia ludzkiego sprawiła, że opinia społeczna określiła ich wspólnym mianem: buntowników. Dzięki nim - jak twierdzi m.in. Durkheim możliwe było funkcjonowanie społeczeństwa. Napięcie między ludzkimi chęciami a możliwościami oferowanymi przez świat było źródłem buntu, czyli początkiem zmian. Buntownicy, niczym termometr, wskazywali stan świadomości społecznej oraz zagrożenia struktury społecznej. O zbawiennej roli buntu w życiu społecznym mówili na przestrzeni ubiegłego wieku socjologowie i filozofowie. Słynne zdanie Camusa: *Buntuję się, więc jestełmy* wskazuje na sprzężenie zwrotne między indywidualnym sprzeciwem a funkcjonowaniem społeczeństwa. Buntownik krzyczy, gdy wokół niego dzieje się coś niedobrego. On nie buntuje się przeciwko swojej biedzie; on mówi *nie* światu, który zmierza w niewłaściwym kierunku. Gdy słowa nie wystarczają, na ołtarzu codzienności poświęca swoje życie. Badyłak i Zygielbojm⁴⁾ popełnili samobójstwo na znak protestu przeciwko niesprawiedliwości. Ich ofiara oznaczała, że cel buntu wart jest narażenia życia, a więc że cel ów jest wartością wyższą nawet niż życie. Spopielona garstka prochu przemienia świat w którym żyjemy; samospalenie jest wyrazem buntu metafizycznego i obiektywnym potwierdzeniem istnienia wspólnych wartości. Mówiąc krótko: metafizyczny bunt jest gwarancją naszego nieprzypadkowego, nieiluzorycznego bycia.⁵⁾

Bunt nie może istnieć bez nadziei. Buntownik wierzy w zmiany. Jego konstytucja psychiczna nie ogranicza się tylko do materii. Jego bunt jest potwierdzeniem duchowej kondycji. Aby lepiej zilustrować wartość buntownika trzeba pokazać różnice między prawdziwym buntem a buntem na niby (na złość mamie zrobię sobie tatuaż, ufarbuję włosy na zielono a brodę na czerwono⁶⁾). Chodzi o pojęcie, które w filozofii nosi nazwę: resentyment, a w języku antropologii społecznej nazwać można "odwróceniem kota do góry nogami", czyli

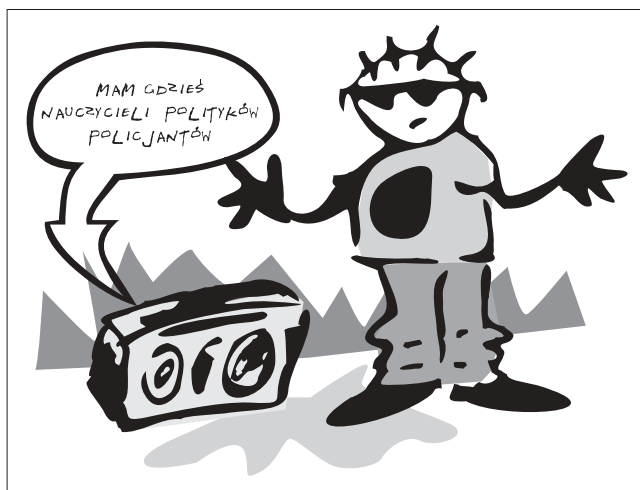
o przewrót w systemie wartości. Naturę resentymentu najlepiej wyłożyć za pomocą przypowieści o lisie, który miał apetyt na słodkie winogrona. Cóż z tego, gdy winogrona wisiały zbyt wysoko. Lis tak wysoko nie sięgał. Aby się jakoś pocieszyć, wmówił sobie, że winogrona są kwaśne. Wszystkich zaś, którzy twierdzili, że jest inaczej, uznał za kłamców.

Resentyment⁷⁾ polega na odwróceniu "przewrocie" - porządku wartości. Wartości wyższe zostają uznane za wartości niższe, a niższe za wyższe. To, co jest słodkie, staje się gorzkie, a to, co gorzkie, staje się słodkie. Niby-buntownicy wciąż mówią o buncie, ale ich krzyk o pracę, auto, dom, przypomina miauczenie kota odwróconego do góry nogami. Można zadać pytanie, dlaczego ilość buntu nie przemieni się w jakość? Skąd bierze się w ludziach taka ogromna potrzeba sprzeciwu? Odpowiedź jest tylko jedna. Niby-buntownicy są słabi. Tak, jak lis z bajki La Fontaine'a, który nie chce się przyznać do tego, że jest mały; wiadomo przecież, że lisy są wielkie. Zamiast uznać prawdę, mści się na porządku wartości i przewraca go do góry nogami. To nie on, człowiek buntujący się, jest słaby; to świat jest niedobry. W resentymentcie, czyli w buncie werbalno-behawioralnym, chodzi o to, by poprzez negację rzeczywistości zamianifestować swoje rozgoryczenie. W buncie na niby istnieją masy buntowników ukrywające swoją bylejąkość.

Prawdziwy buntownik potępi niektóre aspekty życia, niby-buntownik potępi to, czego naprawdę pożąda.

Gdy przyjrzymy się bliżej obecnej strukturze buntu, zobaczymy, że ludzie krzyczą tylko formą i kolorem. Polski zespół Sweet Noise wydał niedawno płytę o wiele znaczącym tytule: "Czas ludzi cienia". W jednej z piosenek wokalista śpiewa: (...) *mała część chorego systemu, wymienialna, w każdej chwili do zastąpienia przez nowy model, posłuszny, oddany, przekupny i służalczy. Chcę wyrzucić z siebie to wszystko, wszystko co wiem, miliony niepotrzebnych pojęć, połączeń, słów, które określiły i na zawsze ułożyły, zablokowały moje myśli na wiele długich lat. Mój bunt jest świadomy i bolesny. Czuję go całym sobą. Rozdziera mnie na części. To stan wojny i chaosu, tworzenie siebie od nowa, ucieczka i powrót, nienawiść i miłość... Kim jestem?*

U źródeł niby buntu kryje się podstawowy problem wartości ludzkiego *Ja*, który Józef Tischner nazwał problemem *Ja aksjologicznego*⁸⁾. Chodzi o to, że każdy z nas jest najpierw i przede wszystkim wartością dla samego siebie. Moje *Ja* jest *Ja aksjologicznym* wtedy, gdy służy innym wartościom. *Ja aksjologiczne* w niby-buncie przemienia się w *Ja resentymentalne*: płacze, krzyczy, mówi o wojnie i chaosie tak, by zwrócić uwagę świata na swoje cierpienia. W niby-buncie nikt nie głosi prawdy; wszyscy głoszą swoje prawdy. Właścicielami *Ja resentymentalnego* są *zwismeni*, ludzie, którzy w swoich buntach odsłaniają wartości dla których się poświęcają. A *zwismeni* buntują się przeciwko braku przyjemności. Każdy niby-buntownik nosi ze sobą garnitur wartości, wedle których żyje. W świecie ściśle skrojonych mundurków niby-buntowników nie ma czasu ani granic; czas jest relacją między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością. *Zwismeni* żyją tu i teraz, a ich bunt nie przekracza granic zakreślonych egotyczną wyobraźnią. Niby-buntownicy walczą, mówiąc językiem Dostojewskiego, o prawo do własnego kaprysu i o pewność, że zawsze będą mogli nań sobie pozwolić⁹⁾. Prawdziwi buntownicy są aktorami własnych ideałów (Nietsche) i rozpoczynają swoją wędrówkę jako outsiderzy, ale mogą ją zakończyć jako święci¹⁰⁾. *Zwismeni* nie rozpoczynają swojej wędrówki ani jej nie kończą; oni są. Występują przeciwko wszystkiemu, co nie spełnia ich oczekiwań¹¹⁾.



Ja resentymentalne potrzebuje do życia tylko własnych smutków. Inni ludzie nie spełniają nawet funkcji nawozu historii; w świecie zwisnów nie ma już miejsca dla drugiego człowieka. Wszędzie jest tylko Ja.

Prowadzone od kilku lat badania socjologiczne pokazują, że młodzi nie lubią nauczycieli, polityków, policji¹². Niechęć do ludzi z "wyższych półek", negacja autorytetu (słowo: *auctoritas* pochodzi od czasownika *augere*, czyli "powiększać", "rozszerzać", "umacniać") oznacza, zdaniem H. Arendt, że stajemy wobec elementarnych problemów życia we wspólnocie ludzkiej.

Jak będzie funkcjonowało społeczeństwo w XXI wieku zależy będzie - w dużym stopniu - od siły i konsekwencji państwa; jakiego człowieka chce uczyć, jakich obywateli chce mieć. Niby-buntownicy są bocznym "produktem" upadku systemu totalitarnego. Oczywiście, że wciąż nie wiemy kim jest człowiek w masce zwisnena. Ale pod tą maską ukryty jest człowiek dla którego, jak pokazały ankiety, wciąż najmniej istotne są pieniądze¹³.

Starożytny filozof Platon zdefiniował człowieka tym słowami: *Człowiek jest to istota żywa, dwunożna i nieopierzona*. Ta definicja przyniosła mu uznanie i poklask. Ale poruszyła również wyobraźnię innych myślicieli: Diogenes oskubał koguta i zaniósł do szkoły na wykład Platona, mówiąc: *Oto człowiek Platona*. Od tego czasu dodawano do tej definicji słowa: *o szerokich pazurach*.

Może w XXI wieku rozszerzymy definicję człowieka o: *i wielkich tęsknotach?* ■

Jola Workowska
jaworek@autocom.pl

Autorka jest niezależnym dziennikarzem, sekretarzem SDP o. Kraków, pisze doktorat o buncie na Wydziale Stosunków Międzynarodowych i Politycznych UJ. Tekst napisałam w maju 2004 pod wpływem wydarzeń w Łodzi i w Opolu.

PRZYPISY

1. Teoria anomii R. Merton (strategie przystosowania w warunkach rozbieżności między ładem instytucjonalnym a kulturowo wyznaczonymi dążeniami obywateli:

- a) konformizm,
- b) innowacja,
- c) rytualizm,
- d) wycofanie, e) bunt

2. Czapiński J., *Pomyślność Polaków obok, wbrew i kosztem państwa* referat wygłoszony na IV Ogólnopolskim Kongresie *Badań Rynku i Opinii*, 16-17.10.2003 oraz dane pochodzące z badań "Jakość życia Polaków w czasie zmiany społecznej" - www.diagnoza.com

3. Donatien-Alphonse-Francoise de Sade, znany jest dziś głównie dzięki słowu "sadyzm", oznaczającemu czerpanie satysfakcji

erotycznej z zadawania bólu, był kimś więcej niż tylko "eksperymentatorem seksualnym". Był pisarzem, który spędził 27 lat swego życia w więzieniu, odważył się bowiem pisać o mrocznych aspektach natury ludzkiej. Całe życie poświęcił jednej idei, której na imię "człowiek". Żona de Sade'a, Renee Pelagie, była kobietą niezwykle religijną i nieustannie zachęcała męża do rozwijania talentu literackiego.

4. 13.5.1943 przedstawiciel Bundu w Londynie, Szmul Zygielbojm popełnił samobójstwo przez samospalenie. Ofiarą własnego życia była protestem przeciw bierności wolnego świata na los polskich Żydów, jednak nie przełamała ona bariery obojętności wśród aliantów.

18.3.1980 W. Badylak w akcie protestu przeciw przemilczaniu zbrodni katyńskiej oblał się benzyna i dokonał samospalenia.

5. *Bunt nie rozstrzyga wszystkiego ale przynajmniej stawia opór. Kiedy to czyni, światło południa sphywa na historię* - pisał A. Camus w: *Mit Syzyfa* w zbiorze *Eseje*, PIW, Warszawa 1971.

6. O *Buntownikach bez powodu* "Newsweek Polska", 5/2002.

7. *Resentyment to duchowe samozatrucie, które ma ściśle określone przyczyny i skutki. Jest to trwałe nastawienie psychiczne, które rodzi się, kiedy określone odruchy uczuciowe i namiętności same przez się normalne i zasadniczo wchodzące w skład ludzkiej natury - ulegają systematycznie stłumieniu i nie zostają rozładowane, pociągając za sobą pewne trwałe skłonności do określonego rodzaju złudzeń co do wartości i odpowiadających im sądów wartościujących. Odruchami uczuciowymi i namiętnościami, które przede wszystkim wchodzi tu w grę są: mściwe uczucia i odruch zemsty, nienawiść, złośliwość, zazdrość, zawiść, sztyderstwo* pisał Max Scheler w: *Resentyment a moralność*, Czytelnik, Warszawa 1977.

8. Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Znak, 1975.

9. Dostojewski F., *Notatki z podziemia*, PIW, Warszawa 1956.

10. *Człowiek indywidualny zaczyna tę mozolną drogę jako outsider; może ją zakończyć jako święty* Wilson C., *Outsider*, Dom Wydawniczy "Rebis", Poznań 1992.

11. Taki rodzaj pragmatycznego indywidualizmu został określony ego-sekuralnym przez dr hab. Barbarę Fatygę, kierownika Ośrodka Badań Młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego.

12. Raport *Młodzież w Polsce: oczywistości i idiosynkrazje*, OBM-ISNS UW.

13. 18 - 19.5.2004 przeprowadziłam wśród studentów ogólnopolskie badanie (Warszawa - Collegium Civitas, Kraków Uniwersytet Jagielloński, po 40 studentów w wieku do 24 lat) na temat buntu. Jedno z pytań brzmiało: *Twoim bliskim grozi zagłada. Możesz ich uratować, jeżeli poświęcisz swoje życie. Którą, z niżej wymienionych wartości przyjdzie ci najłatwiej ofiarować? (jedna odpowiedź)*

- a) miłość
- b) pieniądze
- c) bezpieczeństwo
- d) spokój

94 procent respondentów wskazało na pieniądze. Tylko dwie osoby było wstanie dla swoich bliskich poświęcić miłość.

BIBLIOGRAFIA

Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1994.

Camus A., *Eseje*, PIW, Warszawa 1971.

Gasset y O. J., *Bunt mas*, Muza S.A., Warszawa 2002.

Krzemiński I., *Co się dzieje między ludźmi?*, Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii, Warszawa 1992.

Merton R., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 2002.

Scheler M., *Resentyment a moralność*, Czytelnik, Warszawa 1977.

Tillich P., *Męstwo bycia*, Rebis, Poznań 1994.

Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Znak, Kraków 1975.

Wilson C., *Outsider*, Dom Wydawniczy "Rebis", Poznań 1992.

SPOŁECZEŃSTWO NA DRODZE PRZEMIAN

Na wstępie chciałbym zaznaczyć, iż moja wizja utworzenia zrównoważonego społeczeństwa partnerskiego nie jest aż tak radykalna, jak zmiany, których byliśmy świadkami na przestrzeni wieków, czego dowodzi przedstawiona poniżej tabela. Uważam, że jeśli chcemy, aby nasza cywilizacja przeżyła, to niezbędne jest szybkie i zdecydowane wprowadzenie odpowiednich zmian.

Przyszłość naszej cywilizacji jest zagrożona, gdyż nasze działania wpływają destrukcyjnie na otaczające nas środowisko. Zjawisko centralizacji władzy, w dużym stopniu sprzyjające korupcji, podważa istniejące w społeczeństwie wartości i zasady etyki. Aby móc zmniejszyć korupcję, należy ograniczyć, a z czasem znieść centralizację władzy i jednocześnie zwiększyć kontrolę i równowagę społeczną.

Najbardziej fundamentalnym źródłem władzy w społeczeństwie jest własność prywatna i zarządzanie własnością ziemską, przedsiębiorstwami czy pieniędzmi. Istniejący obecnie system własności jest wynikiem dążeń pewnej grupy społecznej do posiadania władzy absolutnej, dlatego nie wprowadzono żadnych ograniczeń co do wielkości i wartości posiadanej własności.

Na przestrzeni wieków koncepcja własności ziemskiej znacznie ewoluowała. We wczesnych społeczeństwach prawo do ziemi zależało od sposobu jej wykorzystywania. Wraz z rozwojem społecznym i procesem centralizacji struktur politycznych prywatne użytkowanie ziemi przez klasę rządzącą stawało się mało praktyczne na terytoriach im podległych. Ale skoro to właśnie klasa rządząca ustalała te reguły, koncepcja prywatnej własności ziemskiej była rozwijana, podtrzymywana, wspierana siłą i podbojami, aż na dobre zakorzeniła się w naszym społeczeństwie.

Przyjrzyjmy się społeczności australijskich Aborygenów. Nie posiadają oni klasy rządzącej i dlatego nie wykształcili w swoim języku słowa określającego "własność ziemską". Podobnie zresztą jak my, posługujący się językami nowożytnymi, nie znajdziemy odpowiedniego słowa na określenie związków Aborygenów z ziemią. W moich dokumentach parlamentarnych z 1978 r.: "Ekonomiczny rozwój wspólnot aborygeńskich na Terytoriach północnych" (*Economic Development of Aboriginal Communities in the Northern Territory*) zmuszony byłem wymyślić nowe słowo, *ownee*, na określenie relacji ziemskich panujących w tym społeczeństwie.

Słowo to odnosi się do słowa "właściciel" (*owner*) w takim samym sensie, jak np. słowo *licensee* ("posiadacz licencji") do słowa *licensor* ("władza udzielająca licencji") czy słowo *appointee* ("osoba wyznaczona") do słowa *appointer* ("ten, który wyznacza"). Innymi słowy, chodzi o relację zależności: osoba określana słowem pierwszym podlega władzy osobie określanej słowem drugim.

Indyjski przywódca, Mahatma Gandhi, z wykształcenia prawnik, jako jeden z nielicznych zauważył potrzebę stworzenia paradygmatu własności ziemskiej, wykluczającego użycie siły. Rozwinął pojęcie "powiernictwa ziemskiego" (*trusteeship*) w Afryce Południowej, gdzie stosunki ziemskie są podobne do tych, które panują u australijskich Aborygenów. Później koncepcję tę przeniósł na terytorium Indii. Idea powiernictwa zakłada, iż ten, który zarządza ziemią nie jest jej właścicielem, tylko zarządcą, powiernikiem z woli społeczeństwa. Gandhi twierdził, iż dotychczasowi właściciele powinni otrzymywać "uzasadniony prawnie" zysk (*legitimate return*), a wszelkie nadwyżki kapitału powinny należeć do społeczeństwa.

Aby uczynić ideę powiernictwa ziemskiego spójną z zasadami ekologicznymi, należy wprowadzić jeszcze dwa pojęcia: *stakeholders* ("wspólnicy, partnerzy") i *dynamic tenure* ("zmienny tytuł własności ziemi"). Wspólnicy to ci ludzie, których życie związane jest z własnością ziemską, zarządzaniem przedsiębiorstwem czy też pieniędzmi. Występują oni zarówno jako użytkownicy własności, jak i jej posiadacze; w przypadku dużych przedsiębiorstw osoby te, oprócz posiadania udziałów w firmie, są jednocześnie pracownikami, klientami lub dostawcami firmy.

Przekazanie praw własności zależy w dużym stopniu od relacji własnościowych panujących w danym społeczeństwie. Uczestnicy systemu udziałów partnerskich, czyli wspólnicy (*stakeholders*) otrzymywali procenty z tytułu współwłasności po tym, jak akcjonariusze (*shareholders*) otrzymali wyłączne prawo do zysków przez okres wystarczający do zmotywowania ich do inwestowania. W ten sposób akcjonariusze otrzymywali "prawnie uzasadniony" zysk (zwrot z inwestycji), o którym wcześniej pisał Gandhi. Prawa udziałowców stopniowo zmniejszałyby się o jakieś 5% rocznie, aż 20 lat później wspólnicy przejęliby w 100% udziały firmy.

Firmy o ugruntowanej pozycji na rynku zfinansowałyby rozwój nowych technologii i wzrost gospodarczy poprzez przekazanie części swoich zadań swoim następcom i przyciągnięcie tym samym nowych inwestorów. W ten sposób przedsiębiorstwa przechodziłyby przez wszystkie "fazy życia", od narodzin do śmierci i miałyby ograniczone rozmiary. W swoich artykułach przedsiębiorstwa te określiłem jako Ownership Transfer Corporations (Korporacje Transferu Własności). OTC pozwoliłyby ludziom, których życie zostało w jakiś sposób dotknięte przez działalność firmy, wpływać na sposób zarządzania nimi. To z kolei wywołałoby odzew u ludności w postaci efektu informacji zwrotnych (*feedback information*) i ulepszyłoby mechanizm kontroli, poprawiając tym samym samo zarządzanie i społeczną odpowiedzialność sektora korporacji. Wprowadzenie na rynek ekologicznych spółek stworzyłoby społeczeństwo o zdecentralizowanym systemie własności i kontroli, jako że większą część współników stanowić będą miejscowi. Oni najlepiej wiedzą, które produkty, usługi i techniki produkcji mogą podtrzymać żywotność ich bioregionu. Wynikiem tych działań będzie stworzenie podstaw do wprowadzenia zrównoważonego systemu ekonomicznego, opartego na wysoce zróżnicowanych, samofinansujących się społecznościach.

Zastąpienie obecnego, skostniałego, monopolistycznego systemu własności nowym, opartym na zasadzie partnerstwa i prawie własności ograniczonym w czasie, może znaleźć zastosowanie również w odniesieniu do ziemi czy nieruchomości. Postuluję utworzenie banku zajmującego się ziemią danej społeczności (Community Land Bank), który stanie się lokalną władzą i posiadaczem wszystkich ziem w swoim okręgu. CLB wypuści akcje, dostępne dla wszystkich mieszkańców, korzystających z prawa do głosowania. Akcje będą dotyczyć ziemi, na których stoją ich domy, bez różnicy czy domy te stanowią ich własność, czy są tylko przez nich wynajmowane. Tzw. podwójny tytuł będzie przysługiwał właścicielom domów. Pierwszy tytuł stanowić będzie wykupiony udział równy wartości posiadanej ziemi, drugi tytuł - dzierżawa domu. Wszyscy najemcy będą mogli nabyć prawa współwłasności akcji CLB i swoich domów, dzięki zmiennemu systemowi zarządzania własnością.

Zarówno system OTC jak i CLB minimalizuje ryzyko przejścia własności przez inwestorów z zewnątrz. Wszystkie dochody ekstra (*windfall gains*) i straty są wyliczone w stosunku do całej społeczności. Zyski netto mogą być wykorzystywane do finansowania rozwoju społeczności w kierunku stworzenia samofinansującej się jednostki lokalnej. CLB i OTC tworzą bardziej skuteczne, sprawiedliwe, społecznie opłacalne i bardziej zrównoważone podstawy do konstrukcji społeczeństwa.

Zmienny tytuł własności (*dynamic tenure*), który jest cechą zarówno CLB, jak i OTC, wprowadziłby nowy system podziału dochodu narodowego (patrz pkt. 4 tabeli). Opisany system stwarza możliwość prywatyzacji podatku i systemu opieki społecznej w celu stworzenia nowego typu systemu ekonomicznego, o czym już pisałem w wydanej w 1975 r. książce *W kierunku demokratyzacji bogactw narodów* (*Democratizing the Wealth of Nations*). Struktura pieniądza również powinna opierać się na zasadach ekologicznych tak, jak to opisałem w mojej pracy *Tworząc zrównoważone społeczności* (*Building Sustainable Communities*). W książce tej

proponowałem finansowanie zrównoważonych źródeł wytwarzania energii, takich jak energia słoneczna, wiatr i inne, poprzez sprzedaż konsumentom specjalnych voucherów zdenominowanych w jednostkach energii, które stałyby się swego rodzaju walutą rezerwową.

Zważywszy na konieczność znalezienia pokrycia kosztów operacyjnych, waluta rezerwowa miałaby ujemną stopę procentową. O teorii i funkcjonowaniu waluty o ujemnym wskaźniku pisał już prof. Irvin Fisher w wydanej w 1933 r. książce *Stamp Scrip* oraz całkiem niedawno prof. Dieter Suhr w książce *The Capitalistic Cost-Benefit Structure of Money (Kapitalistyczna struktura pieniądza oparta na zasadzie strata-korzyść)*, który to wprowadził pojęcie "neutralnego pieniądza" (*Neutral Money*). Teoria prof. Suhry sprowadza się do stwierdzenia, że to tzw. ukryta struktura pieniądza, posiadanie własności, kontrola i zarządzanie przedsiębiorstwami określają formę i zawartość widocznych struktur zbudowanych przez społeczeństwo. Jednak powszechnie poddaje się analizie jedynie struktury widoczne, pomijając fakt, że są one kontrolowane przez te ukryte. Zamiast tego powielamy istniejące struktury, które rozwijały się poprzez scentralizowane procesy polityczne i sprzyjają utrzymaniu scentralizowanej władzy.

W rzeczywistości, dla krajów znajdujących się w fazie przeobrażeń ustrojowych (odejście od ideologii socjalizmu), to jedyna możliwość uchronienia się przed zagrożeniem zwykłego klonowania istniejącego, lecz jakże niedoskonałego systemu prywatnej

własności. Powyższą koncepcję przedstawiłem w czasie swoich wizyt w Czechosłowacji i Chińskiej Republice Ludowej wr. 1991.

System polityczny na świecie ulega ciągłym zmianom, przybierając coraz to bardziej demokratyczne formy, podczas gdy struktura prawa własności pozostaje niezmienną. Istniejące reguły stoją w sprzeczności z procesem wprowadzania efektywnej demokracji i sprzyjają bogaceniu się bogatych. Zbyt dużo pieniędzy i władzy znajduje się w rękach zbyt małej liczby ludzi.

Wprowadzenie zmiennego tytułu własności (*dynamic tenure*) pozwoliłoby na zastosowanie techniki podziału nadwyżki zysków (*surplus profits*) pomiędzy współników (*stakeholders*) i zapewniłoby zysk wspólnocie, tak jak to sobie wyobrażał Gandhi.

Nadwyżka zysków wzrasta, gdyż inwestorzy otrzymują prawa własności na czas o wiele dłuższy od tego, niż ten jaki motywuje ich do inwestowania. Dlatego nieograniczona czasowo własność jest sprzeczna z moralnym uzasadnieniem dla gospodarki rynkowej, które zakłada, iż dzięki konkurencji zyski nie mogą być nieograniczone.

Aby uwiarygodnić funkcjonowanie gospodarki rynkowej, musimy przyjąć nowy system własności, oparty na zasadach ekologicznych, który będzie bardziej opłacalny, sprawiedliwy, zmniejszy wszechobecną korupcję i będzie zgodny z zasadami etyki i ochrony środowiska. ■

Dr Shann Turnbull
tłum. **Joanna Lisowska**

marzec 2004

TABELA: Ewolucja społeczeństwa - aspekt historyczny i wizja przyszłości. Główne cechy charakteryzujące społeczeństwo w poszczególnych epokach.

	CECHA	PRZESZŁOŚĆ	TERA• NIEJSZOŚĆ	PRZYSZŁOŚĆ
1	ludzie traktowani jak	własność	zasoby ludzkie	potencjał
2	pozycja kobiety	funkcja rozrodcza	tani pracownik	równorzędny partner
3	cel pracy	zdobyć pożywienie (przeżycie)	podział dochodów	spełnienie zawodowe
4	metody podziału dochodu narodowego	zatrudnienie	zatrudnienie i płatności transferowe	zatrudnienie i transfer dochodów z własności
5	stosunek do środowiska	podrzędny	nadrzędny	pomocniczy
6	zasoby naturalne	użytkowanie	eksploatacja	podtrzymywanie
7	źródło nabycia ziemi	podbój lub dziedziczenie	zakup lub dziedziczenie	użytkowanie i / lub zakup
8	okres posiadania na własność ziemi	okres użytkowania	dożywotnio (prawo wieczyste)	okres użytkowania i ograniczenie w czasie
9	źródło pochodzenia udziałów partnerskich w prowadzonych interesach / firmach	założenie lub dziedziczenie	zakup / założenie i dziedziczenie	założenie, inwestowanie i udziały partnerskie
10				
11	właściciele interesów	posiadacze	akcjonariusze	wspólnicy partnerzy
12	okres posiadania na własność interesów	do śmierci właściciela	dożywotnio (prawo wieczyste)	ograniczony czasowo
13	prawa do własności	wg uznania suwerena	statyczne i wieczyste	zmiennie i ograniczone czasowo
14	forma organizacji firmy / interesu	rodzinna i scentralizowana	hierokratyczna i scentralizowana	partnerska i zdecentralizowana
15	monopole	faworyzowanie prywatnych interesów przez suwerena, przez rząd	zakazane lub kontrolowane	wyeliminowane
16	instytucje polityczne	skostniałe struktury	ewolucja, rozwój	zmiennie
17	podstawa pieniądza	produkty	wyroby sztuczne	dobra lub usługi
18	kreacja pieniądza	decentralizacja zasad konkurencji przez sektor prywatny	monopol w rękach rządu	decentralizacja zasad konkurencji przez sektor prywatny
19	koszt pieniądza	koszt składowania i kontrola jakości	realna stopa procentowa	ujemna stopa procentowa
20	alokacja zasobów	zarządzanie i kontrola	rynek	dobroziejstwo i rynek
21	system wartości	absolutyzm	materializm	humanizm
22	podział wartości ekonomicznych	system autarkiczny (samowystarczalność gospodarza)	tendencje rynkowe	wg wkładu i potrzeb
23	akumulacja wartości ekonomicznych władza gospodarza i polityczna	ograniczona przez siły polityczne skupiona w rękach suwerena	nieograniczona rząd i wielkie przedsiębiorstwa	ograniczona czasowo i zmiennie prawa ograniczona do wspólnot

Artykuł ukazał się w czasopiśmie *Perspective's*, wyd. World Business Academy, San Francisco, zima 1992 roku (<http://cog.kent.edu/lib/Turnbull-TransformingSociety.htm>) oraz w *World Citizen News*, wyd. Washington, D.C., tom 6, numer 4, str. 5-7, maj 1992. Autor mieszka w Sydney, jest absolwentem Harvard Business School (1963) i doktorem filozofii, zajmował się m.in. przeprowadzaniem inwestycji i fuzji firm, był przewodniczącym trzech kompanii handlowych i założycielem wielu przedsiębiorstw. Pracował także jako doradca dla rządów i międzynarodowych korporacji. W 1975 rozpoczął pionierskie badania nad zarządzaniem firmami oraz napisał swoją pierwszą książkę *Democratizing The Wealth of Nations*

(<http://cog.kent.edu/lib/TurnbullBook/TurnbullBook.htm>). Od tej pory zajmuje się rozwijaniem i wprowadzaniem koncepcji w niej zawartych, promowaniem ekonomicznych i społecznych reform. Jego ostatnią książką to *A New Way to Govern: Organisations and Society after Enron* (http://ssrn.com/abstract_id=319867). Obecnie bada jak instytucje społeczne mogą stać się samorządne w oparciu o zdecentralizowaną strukturę informacji i kontroli. Linki do wielu z jego prac znaleźć można na stronie: (<http://www.aprim.net/associates/turnbull.htm>). Tłumaczka jest mgr. stosunków międzynarodowych, specjalizacja latynoamerykańska, adres: ul. Armii Krajowej 12/6 26-200 Końskie, e-mail: joanli_pl@yahoo.es